

KS. ANTONI BARTOSZEK

### OBRONA KLAUZULI SUMIENIA W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNYCH TENDENCJI PRZECIWNYCH ŻYCIU

Współcześnie akcentuje się podmiotowość każdego obywatela i wynikające z niej prawo do samostanowienia. W różnego typu dokumentach podkreśla się wolność sumienia człowieka; czynią to zarówno dokumenty świeckie, np. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*<sup>1</sup>, współczesne konstytucje, np. *Konstytucja RP*<sup>2</sup>, a także źródła kościelne, np. *Soborowa Deklaracja o wolności religijnej*<sup>3</sup> czy też encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*<sup>4</sup>. Równocześnie

---

Ks. dr hab. ANTONI BARTOSZEK – kierownik Zakładu Nauk o Rodzinie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego; adres do korespondencji: ul. Jordana 18, 40-043 Katowice.

<sup>1</sup> Pierwsza część art. 18. brzmi: „Każdy człowiek ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania”.

<sup>2</sup> Pierwszy punkt art. 53. brzmi: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”.

<sup>3</sup> „Nakazy prawa Bożego człowiek poznaje i uznaje za pośrednictwem swego sumienia, za którym obowiązany jest iść wiernie we wszystkich swoich działaniach, by dojść do Boga, swojego celu. Nie powinien być więc przymuszany do działania wbrew sumieniu, ani nie powinien też spotykać się z przeszkodami, gdy działa zgodnie ze swoim sumieniem, zwłaszcza w sprawach religijnych” (DWR 3).

<sup>4</sup> „Do praw człowieka zalicza się również możliwość oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiem własnego prawnego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie” (PT 14). Choć Papież akcentuje prawo do wolnego oddawania czci Bogu, jednak można w tym prawie zmieścić także prawo do życia moralnego według norm wpływających z wiary. W dalszej części wypowiedzi przywołuje wprost słowa Leona XIII z jego encykliki *Libertas prestantissimum*: „Ta prawdziwa i godna dzieci Bożych wolność, która najlepiej strzeże godności ludzkiej osoby, przewyższa wszelką siłę i bezprawie. Jej też zawsze Kościół pragnął i ją szczególnie miłował. Takiej wolności domagali się zawsze dla siebie Apostołowie, sławili w swych pismach apologetyci, a wielka liczba Męczenników poświęciła ją swoją krwią” (PT 14). Zarówno do encykliki Leona XIII, jak i do powiązania wolności sumienia z zagadnieniami męczeństwa

dąży się dziś do ustanowienia precyzyjnego porządku prawnego umożliwiającego współżycie międzyludzkie w różnego typu społecznościach, szczególnie we wspólnotach państwowych. Zasadniczo dominuje tendencja do pozytywizmu prawnego, czyli do w miarę pełnego opisanie rzeczywistości za pomocą prawa stanowionego, będącego wynikiem umowy społecznej. Trend ten dystansuje się generalnie od koncepcji prawa naturalnego, które z racji swoich aspektów teologicznych jawi się jako trudne do poznania oraz zdefiniowania<sup>5</sup>.

W kontekście pozytywizmu prawnego pojawiają się jednak ustawy, które przywołują tzw. klauzulę sumienia; jest to szczególna i wyjątkowa regulacja prawna umożliwiająca danemu obywatelowi powstrzymanie się od wykonania działań, do których zobowiązuje go prawo, a które, w przekonaniu danej osoby, niezgodne są z jej sumieniem. Najbardziej znana w polskim prawodawstwie klauzula sumienia zawarta jest w *Ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentystry*<sup>6</sup>. Współcześnie dyskutuje się także o klauzuli sumienia w ustawie medialnej. Klauzula sumienia występuje również w *Ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej*<sup>7</sup>.

Z jednej strony obecność klauzuli sumienia wydaje się czymś oczywistym, bo zapewniającym wolność sumienia obywatela, z drugiej jednak – pojawiają się tendencje do prawnego zawężania jej, np. poprzez nakładanie na obywatela przywołującego klauzulę sumienia obowiązku wskazania innej osoby czy też instytucji, która wykonałaby dane zadanie czy też świadczenie. Pojawiają się też tendencje do zniesienia klauzuli sumienia, np. w kontekście problematyki aborcji. Trendy te wpisują się w dążenia pewnych środowisk do określenia i uznania prawa kobiety do aborcji<sup>8</sup>.

---

przyjdzie jeszcze powrócić.

<sup>5</sup> Niektóre współczesne zarzuty wobec prawa naturalnego przedstawia najnowszy dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *W poszukiwaniu uniwersalnej etyki. Nowe spojrzenie na prawo naturalne* (2009) nr 10. (Internazionale Teologica Commissione. *Alla Ricerca di universale un'etica: Nuovo sguardo sulla naturale legge*. [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20090520\\_legge-naturale\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_con_cfaith_doc_20090520_legge-naturale_it.html) – 14.05.2010)

<sup>6</sup> *Ustawa o zawodzie lekarza i lekarza dentystry* z dn. 5.12.1996. Dz. U. nr 220, poz. 1600 ze zmianami, art. 39.

<sup>7</sup> *Ustawa o zawodzie pielęgniarki i położnej* z dn. 5.07.1996. Dz. U. nr 253, poz. 2131 ze zmianami, art. 23.

<sup>8</sup> 14.10.2008 wpłynął do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy opracowany przez C. Hägg projekt rezolucji ograniczającej wolność lekarzy do odmowy dokonywania aborcji. Tytuł dokumentu brzmi *Dostęp kobiet do opieki zdrowotnej: problem nieuregulowania prawnego sprzeciwu na podstawie klauzuli sumienia*. Dokument przedstawia dwie tezy: 1) aborcja ma

W takim kontekście społecznym trzeba na nowo stanąć w obronie klauzuli sumienia, której fundamentem jest prawo do sprzeciwu sumienia. Potwierdzenie istnienia prawa do sprzeciwu, a także dylematy związane z powoływaniem się na klauzulę sumienia stanowią zasadniczy temat niniejszych rozważań. Analizy będą tutaj prowadzone zarówno na płaszczyźnie filozoficznej-etycznej oraz teologicznomoralnej. Przede wszystkim będzie mowa o klauzuli sumienia obecnej w Ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentystry, a także w *Polskim Kodeksie Etyki Lekarskiej*. Zostanie też wspomniana klauzula sumienia zawarta w *Ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej*. Obrona klauzuli sumienia będzie zatem dotyczyć zasadniczo zawodów medycznych.

## I. UZASADNIENIE PRAWA DO SPRZECIWU SUMIENIA

Człowiek, jako istota społeczna, jest powołany do życia we wspólnocie osób. Uczestniczy w życiu wspólnoty poprzez to, że żyje „wspólnie z innymi”<sup>9</sup>. Ta naturalna otwartość człowieka na drugiego prowadzi do tworzenia wzajemnych relacji solidarności, których celem jest umacnianie dobra każdego, a zarazem wszystkich członków danej społeczności. Postawa solidarności prowadzi do wchodzenia w różnego rodzaju współdziałania oraz współpracę w celu osiągnięcia dobra, którego nie byłby w stanie zrealizować pojedynczy człowiek<sup>10</sup>. Równocześnie jednak z zasadą solidarności jest ściśle związana

---

być prawem człowieka; 2) propozycja ograniczenia możliwości odmowy dokonania aborcji przez lekarzy lub instytucje z powodów religijnych ([www.eclj.org/PDF/Motion\\_for\\_resolution](http://www.eclj.org/PDF/Motion_for_resolution)). Dalsze prace nad projektem podjęto w listopadzie 2009 r. ([www.lifesitenews.com/ldn/2009/nov/09112307.html](http://www.lifesitenews.com/ldn/2009/nov/09112307.html)). Z kolei w czasie kampanii prezydenckiej B. Obama obiecywał, że pierwszą rzeczą, jaką zrobi jako prezydent, będzie podpisanie ustawy o wolności wyboru (Freedom of Choice Act FOCA). Według specjalistów FOCA byłaby najbardziej proaborcyjnym aktem prawnym w historii USA. Projekt ustawy zakładał, że każda kobieta ma „fundamentalne prawo” do aborcji, a władze federalne i stanowe nie mogą odmówić realizacji tego prawa; w ten sposób projekt ustawy odrzuca wszelkie ograniczenia dotyczące klauzuli sumienia w stosunku do lekarzy i pracowników służby zdrowia (<http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x17736/usa-lat-legalizacji-aborcji-na-zyczenie/> 14.05.2010). Wraz z podjęciem prezydentury Obama zmodyfikował jednak swoje stanowisko; nie zrealizował do tej pory obietnic przedwyborczych. Na stronie internetowej Episkopatu Amerykańskiego zamieszczone jest stanowisko kard. Francisca George’a, który chwali prezydenta Obamę za złożoną 17 maja 2009 r. obietnicę popierania klauzuli sumienia ([www.usccb.org/comm/archives/2009/09-116.shtml](http://www.usccb.org/comm/archives/2009/09-116.shtml) – 14.05.2010).

<sup>9</sup> K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Lublin 1994<sup>3</sup> s. 309-311.

<sup>10</sup> „Solidarność oznacza stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. [...] Szczegółowe wyczucie potrzeb wspólnoty, które jest właściwe postawie solidarności, sprawia, że ponad

zasada sprzeciwu, która strzeże wolności danego podmiotu. Granicą bowiem współpracy jednego człowieka z drugim jest współdziałanie w zлу. Nikt nie może przymuszać innego człowieka do współpracy w działaniu sprzecznym z prawdą odkrywaną w sumieniu. W kontekście niebezpieczeństwa przymusu wyraźnie uwidacznia się prawo do sprzeciwu. Każdy ma prawo taki sprzeciw wyrazić. Równocześnie jednak należy podkreślić, iż sprzeciw winien mieć charakter konstruktywny, tzn. powinien wskazywać na rozwiązania alternatywne i przez to służyć dobru wspólnemu<sup>11</sup>.

Współistnienie postawy solidarności oraz postawy sprzeciwu dotyczy nie tylko relacji pomiędzy pojedynczymi osobami, ale także odnosi się do współpracy między różnego typu wspólnotami. Szczególna jest tutaj zależność między państwem, z ustanowionym prawem cywilnym, a wspólnotami niższego rzędu czy też pojedynczymi obywatelami obdarzonymi własnymi sumieniami. W cywilizacji zachodniej wypracowano przez wieki niezwykle cenną doktrynę, według której człowiek zobowiązany jest postępować zgodnie z własnym sumieniem. Rozwój tej doktryny związany był z procesem coraz bardziej pogłębionego rozumienia prawa naturalnego, które traktowano jako pierwotne wobec prawa stanowionego.

Z tak rozumianej zależności między prawem naturalnym, którego podstawowym przejawem było ludzkie sumienie, a prawem stanowionym, zdawali sobie już starożytni Grecy, czego dowodzi zachowanie bohaterki dramatu Sofoklesa *Antygona*, która okazała cywilne nieposłuszeństwo wobec zakazu królewskiego. Intuicje obecne w starożytnym świecie greckim zostały pogłębione i rozwinięte przez myśl chrześcijańską, a szczególnie przez św. Tomasa z Akwinu, który stwierdził, że o tyle prawo ludzkie ma istotne znamiona prawa, o ile jest zgodne z prawym rozumem. [...] O ile zaś nie jest zgodne z rozumem, nazywa się prawem niegodziwym. W takim bowiem przypadku nie ma istotnych przymiotów prawa, ale jest raczej jakąś formą przemocy<sup>12</sup>.

Na doktrynę tę chrześcijanie znajdowali i nadal znajdują liczne uzasadnienia w Piśmie św. Warto tutaj przywołać zachowanie żydowskich położnych,

---

wszelką cząstkowość czy partykularyzm zaznacza się w niej rys pewnej komplementarności: gotowość dopełnienia tym czynem, który spełniam, tego, co wypełniają inni we wspólnocie". Tamże s. 323 n.

<sup>11</sup> „Chodzi o taką strukturę wspólnot, o taki ich ustrój, aby sprzeciw, który wyrasta na gruncie zasadniczej solidarności, mógł w ich obrębie nie tylko się wyrazić, ale aby mógł spełniać swoją funkcję dla dobra wspólnoty. Aby mógł stawać się konstruktywny. Wspólnota ludzka wtedy posiada prawidłową strukturę, kiedy słuszny sprzeciw nie tylko ma w niej prawo obywatelstwa, ale także taką skuteczność, jakiej domaga się dobro wspólne". Tamże s. 325.

<sup>12</sup> Por. S. Th. I-II, q. 93, a. 3.

które sprzeciwiły się faraonowi nakazującemu zabijać wszystkie nowo narodzone dzieci płci męskiej (Wj 1, 17), a także przykłady licznych bohaterów pragnących pozostać wiernymi prawu Bożemu, nawet w obliczu prześladowań ze strony tych, którzy stanowiąc przepisy niezgodne z prawem Bożym domagali się ich przestrzegania. Wystarczy przypomnieć tutaj opisy z Księgi Daniela czy z Ksiąg Machabejskich. Z kolei w Nowym Testamencie klasyczną w tym względzie jest wypowiedź apostołów o tym, że „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 28).

Także nauczanie Kościoła przypomina z jednej strony o pierwszeństwie prawa naturalnego wobec prawa stanowionego, z drugiej – o sprzeciwie sumienia. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to charakterystyczna jest wypowiedź Jana Pawła II z encykliki *Evangelium vitae*: „podstawą niezbywalnych i nienaruszalnych praw osoby ludzkiej nie mogą być tymczasowe i zmienne «większości» opinii publicznej, ale wyłącznie uznanie obiektywnego prawa moralnego, które jako «prawo naturalne», wpisane w serce człowieka jest normatywnym punktem odniesienia także dla prawa cywilnego” (EV 70). Jeśli chodzi o zagadnienie drugie, to warto przywołać stanowisko Leona XIII, który w encyklice *Libertas praestantissimum* (1888) nauczał, iż należy słuchać nie ludzi a Boga wtedy, gdy władze cywilne sprawują rządy niezgodne z prawem naturalnym<sup>13</sup>. Z kolei Jan Paweł II w następujący sposób pisał o ustawach dopuszczających przerywanie ciąży lub eutanazję: „ustawy te nie tylko nie są w żaden sposób wiążące, ale stawiają człowieka wobec konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia” (EV 73). Obecny Papież przypomniał farmaceutom o prawie do sprzeciwu sumienia, dzięki któremu mogą powstrzymać się od rozprowadzania preparatów o działaniu wczesnoporonnym lub eutanatycznym<sup>14</sup>.

Najnowszy dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej dotyczący prawa naturalnego stwierdza, iż w obliczu groźby nadużywania władzy i totalitaryzmu, którą ukrywa pozytywizm prawny, Kościół przypomina, że nie obowiązują w sumieniu te prawa cywilne, które są sprzeczne z prawem natu-

---

<sup>13</sup> Stanowisko Leona XIII przywołuje dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *W poszukiwaniu uniwersalnej etyki. Nowe spojrzenie na prawo naturalne* nr 34.

<sup>14</sup> „W sferze moralnej wasza federacja winna zająć się kwestią sprzeciwu sumienia, do którego prawo należy przyznać waszej społeczności zawodowej; pozwoli wam to uniknąć współudziału, bezpośredniego lub pośredniego, w dostarczaniu produktów pozwalających wprowadzać w życie decyzje jednoznacznie niemoralne, takie na przykład, jak aborcja czy eutanazja”. B e n e d y k t XVI. *Przem. Farmaceuta ma prawo do sprzeciwu sumienia. Do uczestników międzynarodowego kongresu farmaceutów katolickich*. OsRomPol 28:2007 nr 12 s. 22.

ralnym i domaga się uznania zarówno zastrzeżeń sumienia, jak również obowiązku nieposłuszeństwa prawu cywilnemu w imię posłuszeństwa prawu wyższemu. Dokument potwierdza, iż odniesienie do prawa naturalnego nie tylko nie jest źródłem konformizmu, ale gwarantuje wolność osoby<sup>15</sup>.

## II. WSPÓŁCZESNE PROBLEMY Z KLAUZULĄ SUMIENIA

Zwolennicy liberalizmu etycznego twierdzą, iż ustawy dopuszczające określone działania nikogo nie zmuszają do podejmowania tychże działań. Nie jest to jednak określenie precyzyjne, gdyż prawa jednych rodzą obowiązki innych; jeśli np. legalizuje się aborcję czy eutanazję, to określone osoby – lekarze, pielęgniarki czy też urzędnicy są przez prawo zobowiązani do wykonania określonych zadań. Właśnie z tych względów konieczne jest przypomnienie o prawie do sprzeciwu sumienia. Trzeba tutaj przywołać polskie prawo. Art. 39 *Ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry* stwierdza: „lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w innym zakładzie opieki zdrowotnej oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby ma ponadto obowiązek uprzedniego powiadomienia na piśmie przełożonego”<sup>16</sup>.

Obecność klauzuli sumienia w ustawie jest czymś niezwykle cennym, ale nie nowym. Znajdowała się ona w licznych lekarskich kodeksach deontolo-

---

<sup>15</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *W poszukiwaniu uniwersalnej etyki. Nowe spojrzenie na prawo naturalne* nr 35.

<sup>16</sup> Art. 30 ustawy o zawodzie lekarza stanowi, iż „lekarz ma obowiązek udzielić pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia oraz w innych przypadkach nie cierpiących zwłoki”. Dyskusję nad tym artykułem przedstawia J. Pawlikowski. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny – problemy etyczno-prawne*. „Prawo i Medycyna” 11:2009 nr 3 s. 33-35. Przywołuje stanowisko A. Zolla, który uważa, że jedynie bezpośrednie zagrożenie życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (a nie tylko możliwość tego zagrożenia) mogą w hierarchii dóbr wyprzedzać indywidualną wolność sumienia lekarza (por. s. 35). Trzeba już w tym miejscu zasygnalizować, iż w przypadku kobiety ciężarnej rozróżnienie na bezpośrednie i niebezpośrednie zagrożenie życia kobiety znane jest w etyce chrześcijańskiej i choć w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia kobiety (np. ciąży pozamaciczej) rodzą dylematy moralne, jednak etyka chrześcijańska przychodzi tutaj z propozycją rozwiązań. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszych analizach.

gicznych aż po aktualnie obowiązujący *Polski Kodeks Etyki Lekarskiej*<sup>17</sup>. O dalszą obecność klauzuli sumienia winny zabiegać środowiska medyczne. Pojawiają się bowiem, co zostało już powiedziane we wstępie, tendencje do jej zniesienia. Tendencje te wpisują się w przynajmniej dwa szersze trendy.

Pierwszy z nich dotyczy lansowania we współczesnych demokracjach tzw. neutralności światopoglądowej. Tendencję tę prezentuje T. Biesaga, choć z nią się nie utożsamia: „lekarz ma być neutralny; ma się pozbyć swojego świata wartości i sumienia; zwolennik klauzuli sumienia – przez jej stosowanie ujawnia, że to, co państwo ustanowiło jako legalne, może być i jest nielegalne; w ten sposób wyłamuje się z funkcji społecznej, jaką wyznaczyło mu państwo. Przyjmuje postawę nieuzasadnioną, irracjonalną i szkodliwą dla liberalnego państwa; klauzula sumienia rozsadza ukryte dążenia państwa do zatarcia różnic między tym, co legalne, a tym, co moralne. Dlatego powinno się ją zepchnąć na teren życia prywatnego. Nie należy jej stosować w życiu publicznym; szczególnie odnosi się to do osób spełniających funkcje społeczne, które z tego powodu mają być neutralne w swoich przekonaniach moralnych i religijnych”<sup>18</sup>. Lęk przed klauzulą sumienia wynika z tego, iż pośrednio wskazuje ona na obecność prawa naturalnego, od którego dystansują się pozytywiści prawni<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Warto tu przywołać polskie *Zasady obowiązków i praw lekarzy* opracowane przez Towarzystwo Warszawskie Lekarskie w 1884 r. Kodeks ten otwiera norma: „lekarz nie powinien bez słusznej przyczyny odmówić nikomu pomocy lekarskiej. Ocenę słuszności pozostawia się sumieniu lekarza”. W USA prawo do odmowy pojawiło się w 1912 r. w *Principiach etyki medycznej*, będących drugą nowelą *Kodeksu etyki medycznej* z 1847 r. opracowanego przez Amerykańskie Towarzystwo Medyczne. Por. K. S z e w c z y k. *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*. Warszawa 2009 s. 29 n. Obecnie obowiązujący polski *Kodeks etyki lekarskiej* został przyjęty w 2003 r. na Nadzwyczajnym VII Krajowym Zjeździe lekarzy i stanowi trzecią nowelę pierwotnej redakcji z 1991 r. (druga nowela – miała miejsce w 1993 r.). Klauzula sumienia zawarta jest w pewnym sensie w dwóch artykułach, w art. 4 – „Dla wypełnienia swoich zadań lekarz powinien zachować swobodę działań zawodowych, zgodnie ze swoim sumieniem i współczesną wiedzą medyczną” i w art. 7 – „W szczególnie uzasadnionych wypadkach lekarz może nie podjąć się lub odstąpić od leczenia chorego, z wyjątkiem przypadków nie cierpiących zwłoki. Nie podejmując albo odstępując od leczenia lekarz winien wskazać choremu inną możliwość uzyskania pomocy lekarskiej”.

<sup>18</sup> *Elementy etyki lekarskiej*. Kraków 2006 s. 85 n.

<sup>19</sup> O negowaniu prawa naturalnego świadczy m.in. tego typu wypowiedź – „Nie jest przecież możliwe utożsamianie terminu „sumienie lekarza” ze zbiorem norm nakazujących lub nakazujących określone zachowanie w oparciu o uniwersalnie pojęte dobro lub zło. Dlatego też nie można podzielać zdania, że sumienie lekarza stanowi jedno z kryteriów legalności jego zachowania. Nie stanowi, bo ze swej istoty stanowić nie może. Sumienie to pewien mechanizm, a nie zespół norm”. K. P a w l i k o w s k a. *Klauzula sumienia: rozważania prawnomoralne*. <http://prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&id=176> (14.05.2010). Podobne stano-

Drugi trend, zresztą powiązany z pierwszym, dotyczy przeakcentowania autonomii pacjenta. Zbytnie podkreślanie autonomii pacjenta stanowi współczesne odreagowanie na panujący przez długi czas układ paternalistyczny w relacji lekarz–pacjent. Źródłem owego układu paternalistycznego poszukuje się w samej Przysiędze Hipokratesa<sup>20</sup>. Współcześnie podkreśla się, iż decydująca w procesie leczenia jest autonomia pacjenta<sup>21</sup>.

Odpowiadając na pierwszą tendencję należy stwierdzić, iż niemożliwa jest neutralność światopoglądowa ani lekarza, ani żadnego obywatela spełniającego określoną funkcję społeczną. Każda bowiem osoba funkcjonuje w oparciu o jakiś system wartości czy też światopogląd. Obecność klauzuli sumienia, a przede wszystkim prawo do wyrażenia sprzeciwu zabezpiecza przed jakąkolwiek formą manipulacji ze strony władzy państwowej, która próbując być neutralna światopoglądowo, może łatwo przerodzić się w jawny lub ukryty totalitaryzm (por. CA 46, VS 101)<sup>22</sup>.

Analizując drugą tendencję trzeba powiedzieć, iż współczesne dowartościowanie podmiotowości pacjenta jest czymś słusznym, jednak jej przeakcentowanie prowadzi do uprzedmiotowienia samego lekarza, który staje się narzędziem w ręku pacjenta. Z kolei w sprzeciwie sumienia lekarza nie chodzi

---

wisko przywołuje J. Pawlikowski: „Nie jest [...] możliwe utożsamienie terminu „sumienie lekarza” ze zbiorem norm zakazujących lub nakazujących określone zachowania w oparciu o uniwersalnie pojęte dobro lub zło, dlatego samo powołanie się na sumienie nie musi stanowić o legalności jego zachowania”. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny – problemy etyczno-prawne* s. 34. Stanowisko to warto zestawić z tradycyjną nauką tomistyczną, wyróżniającą po pierwsze – sumienie aktualne, będące zastosowaniem prawa do konkretnego przypadku i które rzeczywiście można uznać jako formę „mechanizmu” (funkcjonującego w oparciu o sylogizm) i po drugie – sumienie habitualne (synderezę), czyli podstawową zasadę moralną będącą fundamentem dokonywania sądów przez sumienie aktualne. Por. VS 59; E. C. M e r i n o, R. G. de H a r o. *Teologia moralna fundamentalna*. Tł. A. Liduchowska. Kraków 2004 s. 332-337; T. Ś l i p k o. *Zarys etyki ogólnej*. Kraków 2002 s. 366-373.

<sup>20</sup> Por. S z e w c z y k. *Bioetyka* s. 20 n.

<sup>21</sup> O tendencji do absolutyzowania autonomii pacjenta pisze m.in. T. B i e s a g a. *Elementy etyki lekarskiej* s. 68 n. Za szczególną promocję autonomii pacjenta (skądinąd słuszną) uznaje się dzieło T. Beauchampa oraz J. Childressa pt. *Principles of biomedical ethics* opublikowane po raz pierwszy w 1979 r. (wydanie polskie: *Zasady etyki medycznej*. Warszawa 1996), w którym autorzy wskazali na cztery podstawowe zasady postępowania w ramach etyki lekarskiej; na pierwszym miejscu wymienili zasadę szacunku dla autonomii pacjenta, a następnie zasady dobroczynienia, nieszkodzenia, sprawiedliwości. Por. B i e s a g a. *Elementy etyki lekarskiej* s. 68.

<sup>22</sup> „Medycyna oparta na prawie, a nie na sumieniu, może niezauważalnie stać się elementem działania systemu totalitarnego”. P a w l i k o w s k i. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny* s. 41.



o przekreślenie autonomii pacjenta, któremu lekarz nie może narzucać swojej moralności<sup>23</sup>. Ostatecznie układ terapeutyczny to spotkanie dwóch podmiotów, dwóch autonomii; i jak pacjent ma prawo do wyrażenia zgody na proponowane leczenie, tak lekarz ma prawo do sprzeciwu wobec żądań pacjenta<sup>24</sup>.

Nie umniejszając wartości obecności klauzuli sumienia w ustawie o zawodzie lekarza, należy wskazać na istotny problem związany z jej prawnym kształtem, a mianowicie chodzi o obowiązek wskazania realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w innym zakładzie opieki zdrowotnej. Dla niektórych etyków sprawa wydaje się oczywista i nie mają zastrzeżeń do tego typu sformułowania. K. Szewczyk stwierdza w tym względzie: „w przypadku niemożliwych do zaakceptowania przez biały personel różnic między ich światami wartości a dobrami moralnymi przyjętymi przez pacjentów, lekarze i pielęgniarki muszą czasowo porzucić rolę opiekuna i terapeuty i wejść w rolę urzędników. Rola urzędnika polega na poinformowaniu pacjenta o miejscu systemu opieki zdrowotnej, w którym zostanie mu udzielone dane świadczenie, skierowaniu do tego miejsca i upewnieniu się, czy świadczenie rzeczywiście będzie wykonane. W roli urzędnika lekarz/pielęgniarka musi być biurokrata”<sup>25</sup>. Pomijając rodzące się tu pytanie o to, czy urzędnik nie jest człowiekiem sumienia, należy stwierdzić, iż zalecenie tego typu postawy prowadzi do rozdwojenia sumienia (czy wręcz jego „schizofrenii”). Z etycznego punktu widzenia nie tylko nie należy realizować zła moralnego, ale także w nim współdziałać, o czym przypomniał Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*: „stanowczy nakaz sumienia zabrania chrześcijanom, podobnie jak wszystkim ludziom dobrej woli, formalnego współdziałania w praktykach, które zostały dopuszczone przez prawo państwowe, ale są sprzeczne z Prawem Bożym” (EV 74)<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. T. B i e s a g a. *Klauzula sumienia w etyce medycznej*. „Medycyna Praktyczna” 2008 nr 12 s. 136.

<sup>24</sup> „Nie powinna mieć [...] miejsca sytuacja, w której autonomia pacjenta (prawo do wykonania świadczenia) miałaby większe gwarancje prawne niż autonomia lekarza (odmowa wykonania świadczenia). Tamże s. 41.

<sup>25</sup> *Bioetyka* s. 227.

<sup>26</sup> W tym miejscu należy przypomnieć, czym jest współdziałanie formalne i materialne. Ten drugi dotyczy działania samego w sobie moralnie dobrego, które zostanie przez inną osobę wykorzystane do złych celów. Zaś współdziałanie formalne to świadomy udział w złym działaniu drugiego człowieka. Por. A. D r o ż d ź. *Wiara–nadzieja–miłość. Teologia moralna szczegółowa*. Tarnów 1994 s. 125. Formy współdziałania mogą być różne; człowiek ponosi odpowiedzialność za dokonanie zła moralnego przez innych, gdy w tym zlu współdziała: uczestnicząc w nim bezpośrednio lub pośrednio – nakazując je, zlecając, pochwalając lub aprobując; nie wyjawiając go lub nie przeszkadzając mu, mimo że jest się do tego zobowiązanym, chroniąc

Dalej Papież wyjaśnia: „takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn – już to z samej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności – ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy” (EV 74).

Wskazanie na innego lekarza wydaje się być bezpośrednim uczestnictwem w działaniu przeciw życiu ludzkiemu. Problem odpowiedzialności moralnej zawiera się bowiem w odpowiedzi na pytanie, czy można przewidzieć w sposób pewny lub prawdopodobny, że określone działanie zostanie źle wykorzystane; powinniśmy przecież czynić wszystko, co możliwe, aby nasze czyny nie zostały wykorzystane do złego.

Z tego wynika, iż lekarz ma moralny obowiązek odmowy wskazania kogoś innego. Jan Paweł II nauczał „odmowa współdziałania w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo. Gdyby tak nie było, człowiek byłby zmuszony popełnić czyny z natury swojej uwłaczające jego godności i w ten sposób jego wolność, której autentyczny sens i cel polega na dążeniu do prawdy i dobra, zostałaby radykalnie naruszona” (EV 74).

Sprawa komplikuje się, gdy na klauzulę sumienia powołuje się przełożony jakiegoś oddziału medycznego. Jeśli bowiem klauzulę sumienia przywołuje lekarz znajdujący się u dołu hierarchii medycznej, to jeśli nie wskaże innego lekarza, pacjent będzie się odwoływał do jego przełożonego. Czy przełożony może powołać się na klauzulę sumienia? Odpowiedź brzmi: tak, przy czym prawo stanowione nakazuje mu wskazać na innego lekarza, zaś prawo sprzeciwu sumienia mu tego zabrania. Czy rozwiązaniem dla przełożonego byłoby wyznaczenie lekarza, o którym wie, iż nie ma dylematów moralnych i który wyraźnie wyraża zgodę. I znów trzeba przywołać K. Szewczyka: „przypomnę, że klauzula sumienia, zgodnie z nazwą, pozwala w odmowie należnego świadczenia odwołać się wyłącznie do instancji własnego sumienia. Ustawodawca nie przewidział czegoś w rodzaju «sumienia szpitala» czy innej instytucji systemu opieki zdrowotnej”<sup>27</sup>. W ten sposób autor wyraził dezaprobatę wobec faktu, iż w jednym ze szpitali istniał całkowity zakaz wykonywania aborcji. I rzeczywiście autor słusznie zauważa, iż nie ma „sumienia szpitala”,

---

tych, którzy popełnili zło (por. RP 16; KKK 1868).

<sup>27</sup> S z e w c z y k. *Bioetyka* s. 225. Zob. podobne sformułowanie K. Pawlikowskiej: „zakład opieki zdrowotnej jako całość nie może złożyć deklaracji o niewykonaniu zabiegów przerywania ciąży, gdyż jako jednostka organizacyjna nie posiada sumienia”. *Klauzula sumienia: rozważania prawnomoralne*.

jednak są sumienia poszczególnych lekarzy, sumienia ordynatorów i wreszcie sumienie dyrektora naczelnego; podobnie nie ma anonimowego zła społecznego, lecz zawsze jest to suma czynów pojedynczych osób<sup>28</sup>.

Wydaje się, iż w przypadkach, w których chodzi o życie człowieka, czyli problem aborcji lub eutanazji, należy przyjąć rozwiązanie tucjorystyczne, czyli takie, w którym odrzuca się jakąkolwiek wątpliwość co do naruszenia prawa moralnego<sup>29</sup>; oznacza to w praktyce odrzucenie jakiegokolwiek formy współdziałania w zabijaniu życia. W tym miejscu rodzi się kolejny problem: chodzi o anestezjologa znieczulającego do zabiegu aborcji; na pewno jego działanie jest współdziałaniem. Czy zatem anestezjolog odmawiający znieczulenia ma obowiązek niewskazywania anestezjologa gotowego znieczulić? W tym bowiem przypadku mamy do czynienia z ewentualnym współdziałaniem ze współdziałającym, a zatem mamy tu łańcuch trzech osób. Czy odległość między pierwszą a trzecią nie jest na tyle duża, iż można mówić o współdziałaniu dalszym? Wydaje się, iż także tutaj należy przyjmować rozwiązanie tucjorystyczne<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> Szczególnie ważna w tym względzie jest wypowiedź Jana Pawła II zawarta w adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia*, w której przestrzega przed niewłaściwym rozumieniem kategorii *grzechu społecznego*. Termin nie może prowadzić – pisze Papież – „do złagodzenia lub prawie przekreślenia grzechu osobistego, dopuszczając jedynie istnienie winy i odpowiedzialności społecznej”. Dalej Papież precyzuje „wypadki grzechu społecznego są jednocześnie owocem, nagromadzeniem i zbiorem wielu grzechów osobistych. [...] Prawdziwie odpowiedzialne są więc osoby” (RP 16). Na tej linii mieści się stwierdzenie J. Pawlikowskiego: „Dyskusyjna pod względem etycznym jest także interpretacja, że zakład opieki zdrowotnej nie może odmówić wykonania aborcji, ponieważ oznacza to, że dyrektor oddziału ginekologicznego w sposób pośredni musi wziąć udział w procedurze niezgodnej z jego sumieniem”. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny* s. 38.

<sup>29</sup> Tucjoryzm to jeden z systemów moralnych (obok laksyzmu, probabilizmu, ekwiprobabilizmu, probabilioryzmu oraz rygoryzmu), w którym zawsze należy przyjmować pogląd przychylny wobec prawa, dzięki czemu unika się niebezpieczeństwa przekroczenia prawa. Por. S. Th. P i n c k e a e r s. *Źródła moralności chrześcijańskiej*. Tł. A. Kuryś. Poznań 1994 s. 256.

<sup>30</sup> Na omawiane wyżej przypadki, w których pojawia się problem współdziałania w działaniu drugiego (wskazanie drugiego lekarza, dylematy przełożonych czy też anestezjologów), warto spojrzeć w świetle prawnych rozwiązań przyjętych w niektórych stanach USA, w których broni się prawa pracowników służby zdrowia do odmowy w różnego typu współpracy w działaniu niezgodnym z sumieniem; chodzi tu na przykład o ustawodawstwo stanu Illinois, które broni prawa do odmowy „przeprowadzenia, asystowania, doradzania, sugerowania, rekomendowania, skierowania lub uczestniczenia w jakiegokolwiek formie w świadczeniu, które jest niezgodne z sumieniem” („his or her refusal to perform, assist, counsel, suggest, recommend, refer or participate in any way in any particular form of health care service which is contrary to the conscience of such physician or health care personnel”). Na stronie internetowej <http://www>.

Warto zauważyć, iż klauzula sumienia inaczej jest sformułowana w *Kodeksie Etyki Lekarskiej*: „w szczególnie uzasadnionych wypadkach lekarz może nie podjąć się lub odstąpić od leczenia chorego, z wyjątkiem przypadków nie cierpiących zwłoki. Nie podejmując albo odstępując od leczenia lekarz winien wskazać choremu inną możliwość uzyskania pomocy lekarskiej”. Sformułowaniu temu zarzuca się, iż mowa jest o odstąpieniu od leczenia, a nie o powstrzymaniu się od świadczenia zdrowotnego, co w opinii niektórych oznacza, iż nie można powoływać się na klauzulę sumienia zawartą w kodeksie w przypadku, np. odmowy wypisania środków antykoncepcyjnych; można natomiast powołać się na przywołany wyżej art. 39 *Ustawy o zawodzie lekarza...*<sup>31</sup>. Jednak należy podkreślić, iż sformułowanie kodeksowe wymagające od lekarza wskazania choremu „innej możliwości uzyskania pomocy lekarskiej” jest lepsze niż warunek sformułowany w ustawie, gdzie jest mowa o obowiązku wskazania „realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza”. Sformułowanie kodeksowe nie zobowiązuje do wskazania „tego świadczenia”, czyli daje możliwość zasugerowania innych medycznych rozwiązań. Takie postawienie sprawy wpisuje się w to, co zostało powiedziane na początku na temat sprzeciwu konstruktywnego<sup>32</sup>. Przykłady alternatywnych rozwiązań są liczne: zamiast eutanazji – opieka paliatywna, zamiast techniki *in vitro* – naprotechnologia, zamiast antykoncepcji – wstrzemięźliwość seksualna oraz naturalne planowanie rodziny (NPR), zamiast aborcji w obliczu indykacji kryminologicznej – wsparcie psychiczne, podobna alternatywa przy aborcji ze względów eugenicznych, przy aborcji ze względów medycznych – należy rozróżnić dwie sytuacje: pierwsza – to przypadek bezpośredniego zagrożenia dla życia matki (np. przy ciąży pozamacicznej) i wówczas z punktu widzenia moralnego można podejmować działania ratujące życie i zdrowie kobiety, nawet jeśli skutkiem ubocznym będzie śmierć dziecka<sup>33</sup>, oraz druga sytuacja – to przypadek, kiedy istnieje niebezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia matki, wówczas alternatywą dla aborcji ze wskazań medycznych będzie precy-

---

[consciencelaws.org/Conscience-Laws-USA/Conscience-Laws-USA-03.html](http://consciencelaws.org/Conscience-Laws-USA/Conscience-Laws-USA-03.html) (14.05.2010) znajduje się przegląd ustawodawstwa poszczególnych stanów dotyczącego obrony sumienia.

<sup>31</sup> Por. S z e w c z y k. *Bioetyka* s. 220.

<sup>32</sup> Sprzeciw nie oznacza zatem bierności dla spokoju sumienia; a taki zarzut stawia się czasem tym, którzy powołują się na klauzulę sumienia. J. Pawlikowski pokazuje, iż tak właśnie oceniane jest nieraz powołanie się na klauzulę sumienia. Por. tamże s. 35.

<sup>33</sup> Por. J. T r o s k a. *Moralność życia cielesnego*. Poznań 1999 s. 127 n.; M. M a c h i n e k. *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne w początku ludzkiego życia*. Olsztyn 2004 s. 196, 202.

zyjne prowadzenie medyczne kobiety w ciąży w oparciu o zasadę, iż należy ratować życie oraz zdrowie matki i dziecka.

Inną sprawą jest pytanie, czy takie zabiegi, jak aborcja, eutanazja, *in vitro* – w ogóle można nazywać leczeniem bądź świadczeniem zdrowotnym<sup>34</sup>. Z kolei przeciwnicy tak formułowanych alternatyw mogą zarzucić, iż wsparcie psychiczne nie jest „pomocą lekarską” czy też „świadczeniem zdrowotnym”. Trzeba jednak w tym miejscu powiedzieć, iż działania te mieszczą się w zakresie dbałości o zdrowie psychiczne. Podobnie będzie formułowany zarzut wobec naturalnego planowania rodziny. Tu z kolei należy przypomnieć, iż metody NPR są popierane przez WHO.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż w *Ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej* (art. 23) prawodawca przy klauzuli sumienia nie zobowiązuje pielęgniarki czy położnej do wskazywania realnej możliwości uzyskania określonego świadczenia gdzie indziej. Różnice w stosunku do klauzuli sumienia lekarza tłumaczy się prawdopodobnie tym, iż w przeciwieństwie do lekarza, pielęgniarka nie posiada na tyle fachowej wiedzy i wąskiej specjalizacji, żeby w ramach danej placówki nikt nie mógł jej zastąpić<sup>35</sup>.

### III. SPRZECIW SUMIENIA FORMĄ WSPÓŁCZESNEGO MĘCZEŃSTWA?

Z wcześniejszych analiz wynika następująca zależność: im wyższe stanowisko w hierarchii społecznej zajmuje dana osoba, tym poważniejsze problemy rodzą się z klauzulą sumienia, przynajmniej z taką jej formą, która została skonstruowana w *Ustawie o zawodzie lekarza...* Rodzi się pytanie: czy postawa odrzucenia jakiegokolwiek formy współudziału w złu powinna być utrzymana także w przypadku, gdy grozi utrata stanowiska pracy? Czy nie można by jakiejś formy współdziałania usprawiedliwić tym, iż czyni się wszystko, aby zminimalizować zło? Czy zgodę na pewne kompromisy można usprawiedliwić tym, że pragnienie pozostania na określonym stanowisku nie wiąże się z profitami ekonomicznymi, lecz podyktowane jest celami apostołskimi, czyli pragnieniem czynienia wszystkiego, aby odciągać pacjentów od moralnie niegodziwych działań?

---

<sup>34</sup> J. Pawlikowski przypomina w związku z tym o istniejącym w literaturze rozróżnieniu na działania medyczne oraz niemedyczne i do tych drugich zalicza się często działania związane z kontrolą urodzin, większością przypadków aborcji, zapłodnieniem pozaustrojowym. Por. t e n ż e. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny* s. 40.

<sup>35</sup> Por. tamże s. 32.

Jan Paweł II nauczał w tym względzie: „decyzje, które trzeba [...] podjąć, są nieraz bolesne i mogą wymagać rezygnacji z osiągniętej pozycji zawodowej albo wyrzeczenia się słusznym oczekiwaniom związanych z przyszłą karierą” (EV 74). Nieraz wierność prawdzie moralnej przeradza się w formę męczeństwa. Pisał o tym Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*: „jeśli męczeństwo jest najwyższym świadectwem o prawdzie moralnej, do którego stosunkowo nieliczni są wezwani, to istnieje także obowiązek świadectwa, które wszyscy chrześcijanie winni być gotowi składać każdego dnia, nawet za cenę cierpień i wielkich ofiar” (VS 92). W obliczu dobra podstawowego, jakim jest życie ludzkie, taka postawa wydaje się być ścisłym obowiązkiem.

Warto w tym miejscu przywołać odpowiedź, jaką dał papież Jan Paweł II biskupom niemieckim w sprawie katolickich poradni i wydawania przez nie zaświadczeń o odbytej konsultacji w okresie ciąży. Na mocy obowiązującego prawa kobieta może wykorzystać zaświadczenie, aby bezkarnie usunąć swoje dziecko w publicznych przychodniach<sup>36</sup>. Argumentem strony kościelnej za dalszym udziałem w sieci oficjalnych poradni był fakt, iż właśnie poradnie katolickie w ramach poradnictwa czyniły wszystko, aby odwieźć kobiety od dokonania aborcji, co w wielu przypadkach przynosiło pomyślne rezultaty; jednak w innych – skutkowało dokonaniem aborcji na mocy wydanego zaświadczenia. Odpowiedź Papieża była w tym względzie następująca: „po dogłębnym rozważeniu wszystkich argumentów muszę stwierdzić, że mamy tu do czynienia z sytuacją dwuznaczną, która rzuca cień na jasne i zdecydowane świadectwo Kościoła i jego poradni. Dlatego chciałbym was, drodzy bracia, usilnie prosić o znalezienie takiego rozwiązania, aby poradnie kościelne lub Kościołowi podporządkowane nie wydawały tego typu zaświadczeń. Jednocześnie proszę was o przeprowadzenie tego w taki sposób, aby Kościół mógł nadal skutecznie działać w poradniach dla kobiet szukających pomocy”<sup>37</sup>. Sugestie Papieża (bo nie są to radykalne zobowiązania) idą w kierunku czynienia wszystkiego, aby w żaden sposób nie współdziałać w złu aborcji, a równocześnie, by nie wycofywać się z miejsc działania apostolskiego<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> O niemieckim ustawodawstwie aborcyjnym zob.: M a c h i n e k. *Życie w dyspozycji człowieka* s. 188 n.

<sup>37</sup> J a n P a w e ł I I. *List do biskupów niemieckich w sprawie kościelnych poradni rodzinnych* (11.01.1998) nr 7. OsRomPol 19:1998 nr 4.

<sup>38</sup> W nocie wyjaśniającej stwierdza się, iż głównym powodem, dla którego Papież po gruntownym przestudiowaniu wszystkich argumentów doszedł do przekonania, że powyższe zaświadczenie nie powinno być wystawiane w kościelnych poradniach, jest to, że wystawianie tego typu zaświadczeń rzuca cień na jasne i jednoznaczne świadectwo Kościoła i jego poradni. W nocie stwierdza się, iż zasadniczy problem polega na tym, że ewangelia o życiu musi być

To napięcie między sprzeciwem wobec współdziałania w zlu a niewycofywaniem się z zajmowanego stanowiska z racji ewangelizacyjnych jest widoczne w następującej wypowiedzi Papieża pojawiającej się w *Evangelium vitae* zaraz po wezwaniu do gotowości – w razie konieczności – do rezygnacji z dalszej kariery zawodowej: „w innych przypadkach może się zdarzyć, że wykonanie pewnych działań, ze swej natury obojętnych albo wręcz pozytywnych, przewidzianych przez ustawy prawne globalnie niesprawiedliwe, pozwala na ratowanie zagrożonego życia. Z drugiej jednak strony można się słusznie obawiać, że gotowość do wykonania tych działań nie tylko wywoła zgorznienie i przyczyni się do osłabienia niezbędnego sprzeciwu wobec zamachów na życie, ale doprowadzi niepostrzeżenie do coraz powszechniejszego ulegania permissywnej logice” (EV 74).

Tego typu napięcia moralne wielokrotnie w historii towarzyszyły chrześcijanom. Warto w tym miejscu przywołać doświadczenia z czasów prześladowań w starożytnym chrześcijaństwie. Z jednej strony istniało wówczas stanowcze potępienie tzw. *lapsi*, czyli tych, którzy się złamali. Charakterystyczna w tym względzie jest wypowiedź Cypriana, który w traktacie o upadłych pisał: „Zaprawdę, nie ma słusznej i poważnej racji, która by usprawiedliwiła tak wielką zbrodnię. Bez wątpienia trzeba było opuścić ojczyznę i stracić majątek [...] Wielu uwiódła ślepa miłość do majątku, bo też rzeczywiście trudno zdecydować się na ucieczkę ludziom, których mamona krępuje niby kajdanami”<sup>39</sup>. Widać, iż biskup Kartaginy potępia przede wszystkim to, iż chrześcijanie nie byli gotowi ponieść poważnych strat w obronie wiary. I podobne wątpliwości rodzą się współcześnie w stosunku do tych, którzy z lęku przed utratą korzyści materialnej w poważny sposób łamią prawo moralne, np. w dziedzinie ochrony życia. Z drugiej jednak strony wiadomo, iż w pierwotnym chrześcijaństwie w różny sposób radzono sobie z omijaniem nakazu składania ofiar bóstwom.

---

w pluralistycznym świecie głoszona skutecznie i wiarygodnie. Bezwarunkowa obrona każdego nie narodzonego życia, która od samego początku odróżniała Kościół od otaczającego go świata, nie dopuszcza żadnych ulg, kompromisów czy dwuznaczności. *Nota wyjaśniająca* OsRomPol 19:1998 nr 4 s. 12. Dyskusja nad rolą poradni katolickich w państwowym systemie poradnictwa trwała jeszcze dość długo po przywołanym powyżej liście Jana Pawła II. Podejmowano próby różnych rozwiązań. We wrześniu 1999 r. dotarł do Kościoła niemieckiego list kard. Ratzingera oraz kard. Sodano, w którym autorzy stwierdzili, iż pozostanie Kościoła w państwowym systemie poradnictwa za cenę wydawania wymaganych ustawą potwierżeń jest niemożliwe. Taką też decyzję podjęła Rada Stała Konferencji Episkopatu Niemiec, choć nie jednomyślnie. Szeroko problematykę tę omawia M. Machinek: *Kościół w Niemczech wobec liberalizacji prawa o aborcji*. „Przegląd Powszechny” 2000 nr 3 s. 308-322.

<sup>39</sup> Cyt. za E. W i p s z y c k a. *Kościół w świecie późnego antyku*. Warszawa 1994 s. 119.

Wystarczy przywołać fakt, iż po pierwszej fazie prześladowań, wszczętych przez Dioklecjana, biskup Aleksandrii Piotr w 306 r. wydał dokument zwany Listem kanonicznym, ustalający zasady postępowania z wiernymi, którzy nie zachowali się tak, jak powinni. Dokument ten łagodnie traktuje tych, którzy oszukali władzę, m.in. przechodząc tylko obok ołtarza (i nie składając na nim ofiary), bądź też wysyłając niechrześcijan w swym zastępstwie. Biskup pochwała spryt „dzięki wielkiej przezorności uniknęli tego, by własnymi rękami zapalać ogień i okadzać nieczyste demony”) i wyznacza półroczną pokutę. Dla porównania ci, którzy złożyli dwa lub trzy razy ofiarę, musieli czekać na powrót do Kościoła sześć lat<sup>40</sup>.

Wynika z tego, iż każda postawa była traktowana jako zaparcie się wiary i ci, którzy jej ulegli, były uznani za *lapsi*, jednak pierwszy przypadek polegający na zastosowaniu uniku był traktowany łagodniej. Czy jednak można porównać wskazywanie innego lekarza przez lekarza powołującego się na klauzulę sumienia do wysyłania niechrześcijan, by oni w zastępstwie złożyli ofiarę bóstwu? Wydaje się, że nie, gdyż status niechrześcijanina i chrześcijanina był inny i dlatego mieli oni różne odniesienie do ofiary składanej bóstwu; zaś w przypadku problemu aborcji czy eutanazji – ontologiczne odniesienie każdego lekarza jest takie samo; każdy lekarz, na mocy prawa naturalnego, winien stać na straży ludzkiego życia, także ten, który w niektórych przypadkach tego zadania nie dostrzega. Przekazanie pacjenta innemu lekarzowi jawi się jako „piłatowe umycie rąk”, któremu towarzyszy stwierdzenie: „nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz” (Mt 27, 24).

Wracając do pytania o możliwość pozostawania na określonym stanowisku w celach apostoelskich za cenę pewnych kompromisów, wydaje się, iż możliwe jest stosowanie różnego rodzaju uników, jednak do momentu, gdy nie chodzi bezpośrednio o sprawę życia ludzkiego, czyli o aborcję bądź eutanazję. W żaden sposób nie powinno się bowiem współdziałać w zabijaniu człowieka, nawet za cenę utraty stanowiska wynikającej z niewypełnienia polecenia służbowego, które może być sformułowane na mocy art. 39 ustawy o zawodzie lekarza. Utrata stanowiska będzie w tym momencie formą współczesnego męczeństwa, potwierdzającego szczególną wartość życia ludzkiego. Równocześnie jednak pozostaje możliwość obrony w oparciu o art. 53 Konstytucji RP, zawierający klauzulę wolności sumienia oraz, jeśli sprawa znalazłaby się w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, o art. 18 Międzynarod-

---

<sup>40</sup> Por. tamże s. 122 n.



dowego Paktu Praw Publicznych i Obywatelskich, który zakazuje wymuszania od kogoś działań wbrew jego sumieniu<sup>41</sup>.

\*

Podsumowując należy stwierdzić, iż w kontekście współczesnych tendencji przeciwnych życiu klauzula sumienia, obecna w ustawach o zawodach związanych ze służbą zdrowia oraz kodeksach deontologicznych, stanowi cenny i ważny zapis prawny, choć nie usuwający różnych dylematów moralnych. Bez względu na sformułowania prawne pracownik ochrony zdrowia ma prawo i obowiązek wyrazić sprzeciw sumienia wobec działania oraz współdziałania moralnie niegodziwego. Warto w tym miejscu podkreślić, iż na temat klauzuli sumienia powinno się podejmować dyskusję nie tylko odnośnie do zawodów związanych ze zdrowiem, ale także w obszarze innych zawodów, przede wszystkim psychoterapeuty, pracownika socjalnego oraz urzędnika stanu cywilnego (tego ostatniego w kontekście tendencji do legalizacji związków homoseksualnych).

#### DEFENCE OF CONSCIENCE CLAUSE IN THE CONTEXT OF CONTEMPORARY TENDENCIES AGAINST LIFE

#### S u m m a r y

Conscience clause is a special legal regulation that enables the individual to refrain from certain actions, that he is obliged by the law, but which in his conviction, are contrary to his conscience. On one hand, this article shows that clause of conscience in contemporary legislation seems to be something natural because it gives the individual freedom of conscience, but on the other hand – some trends appear to legally narrow it or even to cancel the conscience clause. These trends appear in the context of contemporary tendencies against life.

Presented analyses defend the conscience clause again and refer basically to medical professions. The base for this legal regulation constitutes the right to conscientious objection whereas this objection should always be constructive. Existence of the right to conscientious

---

<sup>41</sup> Na taką możliwość wskazuje A. Zoll; zob. Wywiad J. Dziedziny z prof. Andrzejem Zollem – *Nie tylko konstytucja*, „Gość Niedzielny” 84:2009 nr 49 s. 31. Stanowisko A. Zolla przywołuje także J. Pawlikowski. Por. t e n Ź e. *Prawo do wyrażania sprzeciwu sumienia przez personel medyczny* s. 35.

objection is confirmed by the analyses carried out on philosophical – ethical and theological – moral levels, and especially by the concept of natural right. The article also depicts that deep conviction of right to conscientious objection does mean that moral dilemmas concerning refusal to participation in evil do not exist. In some cases conscientious objection becomes contemporary form of martyrdom.

**Słowa kluczowe:** klauzula sumienia, sprzeciw sumienia, prawo naturalne, współudział w złu.

**Key words:** conscience clause, conscientious objection, natural right, participation in evil.